

Sygnatura akt II K 1241/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 stycznia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Jarosław Staszkiwicz

Protokolant: Anna Walter

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Grzegorza Chojnackiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 22 IV i 6 XI 2014 roku oraz 5 I 2015 roku sprawy

K. R.,

syna W. i A. z d. N.,

urodzonego w dniu (...) w J.,

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 1 września 2010 roku w W., woj. (...), na terenie marketu C., działając wspólnie i w porozumieniu z T. S., zabrał w celu przywłaszczenia wiertła marki T., powodując stratę o łącznej wartości 419,86 złotych na szkodę (...) sp. z o.o. z/s w W.,

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k.

2. w dniu 1 września 2010 roku w W., woj. (...), działając z góry powziętym zamiarem, zażądał korzyści majątkowej w postaci zwrotu pieniędzy w kwocie 199,94 złotych w zamian za zwrot bezprawnie zabranych rzeczy w postaci trzech kompletów wiertel marki T., działając na szkodę (...) sp. z o.o. z/s w W.

tj. o czyn z art. 286 § 1 i 2 k.k.

3. w dniu 1 września 2010 roku w W., woj. (...), na terenie marketu C., zabrał w celu przywłaszczenia cztery żarówki ledowe marki P. (...) wartości 69,87 złotych każda, powodując straty o łącznej wartości 279,48 złotych działając na szkodę (...) sp. z o.o. w W.,

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k.

K. W.,

syna R. i Z. z d. K.,

urodzonego w dniu (...) w K.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 1 września 2010 roku w W., woj. (...), działając z góry powziętym zamiarem, zażądał korzyści majątkowej w postaci zwrotu pieniędzy w kwocie 199,94 złotych w zamian za zwrot bezprawnie zabranych rzeczy w postaci trzech kompletów wiertel marki T., działając na szkodę (...) sp. z o.o. z/s w W.,

tj. o czyn z art. 286 § 1 i 2 k.k.

oraz ***T. S.***,

syna J. i I. z d. K.,

urodzonego w dniu (...) w J.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 1 września 2010 roku w W., w woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z K. R., zabrał w celu przywłaszczenia wiertła marki T. powodując straty o łącznej wartości 419,86 złotych działając ma szkodę (...) sp. z o.o. w W.,

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k.

I. ustala, iż oskarżony K. R. dopuścił się popełnienia zarzucanych czynów, opisanych w punktach 1 i 3 części wstępnej wyroku, przy przyjęciu, iż stanowią one wykroczenia z art. 119 § 1 k.w. i na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 k.p.s.w., umarza postępowanie;

II. oskarżonego K. R. uznaje za winnego tego, iż 1 września 2010 roku w W., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd pracownika (...) sp. z o.o. w W., co do tego, że przedstawiony towar nabył wcześniej w sklepie, w wyniku czego uzyskał niekorzystne rozporządzenie mieniem w postaci zwrotu ceny przekazanych przedmiotów w kwocie 219,92 złotych, przy czym czyn ten stanowił wypadek mniejszej wagi, to jest występku z art. 286 § 3 w zw. z § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 286 § 3 k.k., wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze po 30 (trzydzieści) godzin miesięcznie;

III. na podstawie art. 45 § 1 k.k., orzeka wobec oskarżonego K. R. przepadek równowartości korzyści majątkowej w kwocie 219,92 złotych (dwustu dziewiętnastu złotych i dziewięćdziesięciu dwóch groszy);

IV. oskarżonego K. W. uznaje za winnego tego, iż 1 września 2010 roku w W., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd pracownika (...) sp. z o.o. w W., co do tego, że przedstawiony towar nabył wcześniej w sklepie, w wyniku czego uzyskał niekorzystne rozporządzenie mieniem w postaci zwrotu ceny przekazanych przedmiotów w kwocie 199,94 złotych, przy czym czyn ten stanowił wypadek mniejszej wagi, to jest występku z art. 286 § 3 w zw. z § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 286 § 3 k.k., wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze po 30 (trzydzieści) godzin miesięcznie;

V. na podstawie art. 45 § 1 k.k., orzeka wobec oskarżonego K. W. przepadek równowartości korzyści majątkowej w kwocie 199,94 złotych (stu dziewięćdziesięciu dziewięciu złotych i dziewięćdziesięciu czterech groszy);

VI. ustala, iż oskarżony T. S. dopuścił się popełnienia zarzucanego czynu, opisanego w części wstępnej wyroku, przy przyjęciu, iż stanowi on wykroczenie z art. 119 § 1 k.w. i na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 k.p.s.w., umarza postępowanie;

VII. na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej wobec oskarżonego K. R. kary ograniczenia wolności zalicza okres jego tymczasowego aresztowania od 25 III do 8 IV 2012 roku i od 13 do 22 IV 2014 roku, jako równoważny 50 (pięćdziesięciu) dniom ograniczenia wolności, zaś na poczet orzeczonej wobec oskarżonego K. W. kary ograniczenia wolności okres jego zatrzymania w sprawie w dniach 27 i 28 XI 2014 roku, jako równoważny 4 (czterem) dniom ograniczenia wolności;

VIII. na podstawie art. 630 k.p.k. stwierdza, iż wydatki postępowania związane z oskarżeniem w części umarzającej postępowanie wobec oskarżonego K. R. ponosi Skarb Państwa;

IX. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwalnia oskarżonych K. R. i K. W. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa przypadających od nich kosztów sądowych;

X. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. stwierdza, iż koszty procesu związane z oskarżeniem T. S. ponosi Skarb Państwa, w tym zasądza na jego rzecz od Skarbu Państwa kwotę 1.008 złotych tytułem zwrotu kosztów działania obrońcy z wyboru;

XI. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 V 1982 roku prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 IX 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. A. kwotę 924 złotych wraz z kwotą 212,52 złotych jako podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony oskarżonego K. R. z urzędu.

Sygnatura akt II K 1241/12

UZASADNIENIE

1 września 2010 roku wieczorem, T. S. i K. W. przyjechali do sklepu (...), mieszczącego się w W. przy ulicy (...). Byli w towarzystwie K. R.. T. S. zaproponował K. R., że razem zabiorą ze sklepu towar, który będzie można następnie łatwo sprzedać. Wszyscy trzej weszli do sklepu, a T. S. włożył do koszyka K. R. wiertła marki T. o wartości 419,86 złotych i poinformował go, że poczeka na niego na zewnątrz. K. R. wiertła schował pod swetrem i wyszedł ze sklepu, nie płacąc za nie. Przed sklepem nie było T. S.. K. R. uzgodnił zatem z K. W., że podzielą wiertła między siebie i przedstawią je w kasie sklepu jako towar wcześniej zakupiony i zwracany. Tak też uczynili – za przekazane wiertła od pracownika sklepu K. W. otrzymał 199,94 złotych, natomiast K. R. 219,92 złotych.

10 września 2010 roku K. R. ponownie wszedł do tego samego sklepu, włożył do kieszeni kurtki 4 żarówki marki P. o łącznej wartości 279,48 złotych, po czym opuścił z nimi sklep, nie płacąc za nie. Za linią kas został zatrzymany przez pracowników ochrony sklepu, żarówki mu odebrano.

(dowód: częściowo wyjaśnienia K. R. k. 19-20, 128-130 i 322,

częściowo wyjaśnienia K. W. k. 61-63,

zeznania D. G. k. 1-3,

zeznania R. K. k. 36-37,

zeznania S. S. k. 32 i 432,

protokoły k. 5-6,

kopie oświadczeń i rachunków k. 7-12,

nagranie k. 13,

zdjęcia k. 39-41)

K. R. i K. W. byli wcześniej karani za przestępstwa.

(dowód: dane o karalności k. 388-390 i 396-397)

K. R. w toku postępowania przyznawał się do popełnienia zarzucanych czynów. Wyjaśnił w czasie pierwszego przesłuchania, że 1 września 2010 roku przy sklepie (...) w W. spotkał nieznanego mężczyznę, który miał mu wskazać w sklepie towar, który można szybko sprzedać. Razem ze spotkanym następnie znajomym o imieniu K. weszli do

środku. Tam nieznajomy mężczyzna włożył wiertła do koszyka oskarżonego, po czym wyszedł, deklarując wcześniej, że zaczeka na zewnątrz. Oskarżony schował wiertła pod sweter i opuścił z nimi sklep. Po wyjściu spotkał znajomego o imieniu K. i uzgodnili, że każdy z nich zwróci część wiertel, gdyż można to było uczynić z towarem o wartości do 200 złotych, bez okazywania paragonu zakupu. Po około godzinie wykonali ten plan – pierwszy wiertła oddał do sklepu mężczyzna o imieniu K., a 10 minut później oskarżony. Każdy z nich otrzymał za nie około 200 złotych.

W czasie kolejnego przesłuchania K. R. stwierdził, iż nie wie, czy mężczyzna, którego pierwszy raz spotkał w dniu zdarzenia, poruszał się samochodem. Nie pamiętał już, czy sam wziął tego dnia wiertła.

Przed Sądem oskarżony zaprzeczył, aby nieznajomym mężczyzną był T. S.. Stwierdził też, że tamtego mężczyzny nie byłby w stanie już rozpoznać. T. S. zna z widzenia z K.. Tamten mężczyzna poinformował go, że wiertła będzie można zwrócić do sklepu.

K. W. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Wyjaśnił, iż w dniu zdarzenia pojechał z T. O. do W., po tym jak nie mogli doczekać się przez dwie godziny na majstra budowy w S.. Byli w towarzystwie jeszcze dwóch innych mężczyzn. T. O. wszedł z nimi do sklepu (...). Kiedy wyszli, mieli ze sobą wiertła. Jeden z nich zaproponował oskarżonemu, by zwrócił wiertła. Poszedł razem z nim do kasy. Tam kasjerka przyjęła wiertła i przekazała mu około 200 złotych. Oskarżony pieniądze te oddał mężczyźnie, od którego dostał wiertła. Następnie wszyscy wrócili do K..

T. S. w toku całego postępowania nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego czynu. Przed Sądem wyjaśnił, iż w dniu zdarzenia przebywał w towarzystwie najbliższych w szpitalu, gdzie po wylewie trafił jego teść. Zaprzeczył, aby udał się do W., by dokonać kradzieży razem z K. R., którego zna z terenu K..

Sąd uznał za częściowo wiarygodne wyjaśnienia K. R. i K. W., odmawiając niemal w całości wiary wyjaśnieniom T. S..

Wyjaśnienia pierwszego z oskarżonych, co do faktu wyniesienia przez niego 1 i 10 września 2010 roku przedmiotów ze sklepu (...), poruszania się w czasie wcześniejszego ze zdarzeń w towarzystwie innego mężczyzny, zwrotu wyniesionych wówczas wiertel razem ze znajomym o imieniu K., znajdują potwierdzenie w pozostałych dowodach – wyjaśnieniach K. W., zeznaniach świadków oraz dokumentacji obu zająć. Brak było powodów, by wątpić we wiarygodność oskarżonego w tym zakresie.

W opisie przebiegu wypadków, podawanym przez K. R., od początku widoczna jest tendencja do ukrywania tożsamości osób, z którymi miał on współpracować 1 września 2010 roku. Starania te są widoczne, powodują nielogiczności w relacji oskarżonego. Miał on tego dnia przypadkiem znaleźć się w W., podwieszony przez znajomego, jadącego do W.. Należy w tym miejscu zauważyć, że oskarżony w tym czasie był bezrobotny, pozostawał na utrzymaniu rodziców, zamieszkiwał w K.. Trudno więc wytłumaczyć, dlaczego miałby przyjechać do W. około godziny 18:30 bez widoków na powrót do domu i bez istotnego powodu. Sam K. R. nie potrafił wytłumaczyć, czemu miałby postąpić w podobny sposób.

Następnie miałby – gdyby całkowicie zaakceptować wiarygodność jego wyjaśnień – z nieznanym mężczyzną zdecydować się na dokonanie kradzieży wiertel właśnie w sklepie, przed którym przez przypadek się znalazł. Potem miałby bez zastanowienia zaakceptować jego zniknięcie i razem z innym, również przypadkowo spotkanym mężczyzną – tym razem znajomym z K. – zrealizować plan zwrotu wiertel do sklepu. Nie sposób przyjąć, iż oskarżony zdecydowałby się na takie działanie z nieznaną osobą, że byłaby ona gotowa do zrezygnowania ze swojej części łupu uzyskanego zgodnie z planem, który sama przedstawiła. Również niewiarygodne jest przekonywanie przez oskarżonego, że w tym samym czasie w okolicy sklepu przypadkowo przebywał jego znajomy z K., który zgodził się na uczestnictwo w drugim etapie działania.

W ocenie Sądu ta rzekoma przypadkowość kolejnych zdarzeń, przedstawianych przez oskarżonego, a przez to ich nielogiczność, wynika z faktu, iż ukrywał, że swoich działań podjął się w sposób zorganizowany, przy współpracy ze znanymi mu osobami. Ocenę taką potwierdzają wyjaśnienia K. W.. Podkreślić należy, że ten oskarżony nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego czynu, nie miał więc żadnego interesu, by siebie, lub inne osoby przedstawiać w

niekorzystny sposób, sprzecznie z faktycznym obrazem zdarzenia. Nie służyłoby to jego interesom, mogłoby stawiać go w złym świetle, jako osobę co najmniej towarzyszącą sprawcom nielegalnych działań. Stąd podawane przez niego fakty, obciążające dla pozostałych oskarżonych, należało przyjąć za rzeczywisty obraz wypadków, osobno oceniając jego zaprzeczenia własnemu udziałowi w naruszaniu prawa.

K. W. jasno wytłumaczył, w jaki sposób on, T. S. (znany mu pod wcześniejszym nazwiskiem O.) i K. R. oraz jeszcze jeden mężczyzna, znaleźli się w W., jak podjęli działania związane z wynoszeniem wiertel i ich zwrotem do sklepu (...). Uczynił to w sposób logiczny, brak jest powodów do podważania jego wiarygodności w tym zakresie. Ten opis wypadków uznano za zgodny z prawdą, gdyż tłumaczy bez nielogiczności i niespójności przyczyny, dla których mężczyźni przybyli do W. i dla których zdecydowali się ze sobą współpracować w zakresie działań opisanych w zarzutach. W ten sposób zrozumiałe staje się postępowanie K. R., opisywane w jego wyjaśnieniach – przybycie w okolice sklepu po nieudanych wspólnych poszukiwaniach pracy, porozumienie z dwoma znajomymi, podzielenie się z nimi rolami. Uzupełnia luki powstałe w jego relacji, wynikające z wyeliminowania elementów oczywiście nielogicznych, uznanych za niezgodne z faktycznym przebiegiem wypadków.

K. R. jednoznacznie, składając omówione fałszywe wyjaśnienia, chciał odsunąć odpowiedzialność za opisane w akcie oskarżenia zachowania, od pozostałych oskarżonych, zwłaszcza od T. S.. Jak wynika z twierdzeń K. W., w 2010 roku T. S. organizował pracę współoskarżonym, przewoził ich swoim samochodem. Byli zatem od niego w tym zakresie zależni. Tłumaczyć to może niechęć do jego obciążania, widoczną w relacji K. R.. Jednoznacznym jej wyrazem było kategoryczne zaprzeczenie przez niego przed Sądem, by współdziałał 1 września 2010 roku z T. S., obecnym na rozprawie. W tym zakresie wyjaśnienia K. R. uznano za niewiarygodne, wiarę dając odmiennym twierdzeniom K. W..

Relacja tego ostatniego, co do tego, że nie był świadomy, jaki charakter ma zwrot wiertel, w którym uczestniczył, a także w odniesieniu do zaprzeczenia, by uzyskał wówczas jakkolwiek korzyść, została oceniona jako niezgodna z prawdą. Inaczej udział oskarżonego opisał K. R.. Nie miał on w tym zakresie żadnego powodu, by podawać nieprawdę. W swoim mniemaniu zataił bowiem skutecznie tożsamość osób, które z nim tego dnia współpracowały. Sam przyznał się do zarzucanych czynów i nie miał powodu, by obciążać kogokolwiek częściową odpowiedzialnością. Gdyby chciał to uczynić, mógł tak zrobić w daleko większym stopniu, korzystając z zakładanej anonimowości swoich współników. Wyjaśnienia K. W., iż nie otrzymał żadnych pieniędzy za pomoc w zwrocie wiertel, są też sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Oskarżonego do wspomnienia znajomych, zwłaszcza K. R., nic w tym czasie nie zmuszało. Nie sposób przyjąć, że zdecydowałby się on na przedstawienie swoich danych przy oddawaniu towaru, gdyby nie miał z tego tytułu obiecanej korzyści. Przyjąć należało zatem, za wyjaśnieniami K. R., iż K. W. zatrzymał dla siebie kwotę uzyskaną po zwrocie części wiertel.

Za niewiarygodne uznano też wyjaśnienia K. W., iż nie miał wiedzy, skąd pochodzą wiertła, które oddał do sklepu. Sam oskarżony wyjaśnił, iż towarzyszący mu mężczyźni udali się do placówki handlowej, a wrócili stamtąd z wiertłami. Następnie jednak namówili go do zwrotu części z nich. K. R. podał nadto, że znajomego poinformował, iż mogą oddać wiertła bez okazania paragonu i otrzymać ich cenę. W tej sytuacji oskarżony nie mógł mieć wątpliwości, że przedmioty te nie zostały wcześniej kupione, bo wówczas cała operacja nie miałaby żadnego sensu. Nadto, gdyby zostały nabyte chwilę wcześniej, K. R. nie oczekiwałby z ich zwrotem godziny, miałby też paragon. K. W., obecny przy poprzednich ustaleniach znajomych, znając wspomniane fakty, wiedział o tym, że wiertła zostały wyniesione ze sklepu bez uiszczenia zapłaty, a więc uzyskanie za nie pieniędzy przy zwrocie będzie niezgodne z prawem. Jego odmienne wyjaśnienia uznano za niewiarygodne, za próbę oddalenia od siebie odpowiedzialności za zarzucony czyn.

Jako niezgodne z prawdą oceniono wyjaśnienia T. S., iż nie przebywał 1 września 2010 roku po południu i wieczorem w W. i okolicach w towarzystwie współoskarżonych. Stoją one w sprzeczności z twierdzeniami K. W. oraz zeznaniami świadków – pracowników ochrony sklepu (...) w W. oraz częściowo teściowej oskarżonego. Jak już wcześniej wspomniano, K. W. nie miał żadnego powodu, by obciążać kogokolwiek swoimi wyjaśnieniami i w istocie starał się tego nie czynić. Podawał, że nie wiedział o nielegalności dokonanego zwrotu towarów. Opisując zachowania znajomych również nie świadczył o ich nieprawidłowych zachowaniach. W jego wyjaśnieniach nie ma więc widocznej chęci

spowodowania odpowiedzialności innych osób, w tym T. S.. Mimo to kategorycznie oskarżony podawał, iż tego dnia do W. pojechał w jego towarzystwie i to on uczestniczył w uzyskaniu wiertel.

Odpowiada to informacjom na temat samochodu, używanego przez mężczyzn, którzy byli sprawcami tego działania, uzyskanymi od pracowników ochrony sklepu. D. G. i R. K. zgodnie podawali, że zarejestrowane na zapisach z monitoringu osoby poruszały się samochodem marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Drugi ze świadków dane te ustalił osobiście na parkingu przed sklepem. Wedle zeznań S. S., 1 września 2010 roku wspomniany pojazd znajdował się w wyłącznej dyspozycji jej zięcia i był tego dnia przez niego osobiście użytkowany. Oznacza to, że samochód, którym przyjechali do W. mężczyźni, którzy najpierw brali udział w wynoszeniu wiertel, a następnie w ich zwrocie, był używany tego dnia przez T. S., o którego udziale w opisanych działaniach wprost podawał K. W.. Zgodność tych informacji, uzyskanych z zupełnie niezależnych źródeł, przekonuje o ich prawdziwości. Udziału T. S. w zdarzeniach nie wyklucza jego wcześniejsze zajmowanie się teściem w Szpitalach w K. i J.. Jego teściowa, przesłuchana ponad miesiąc po 1 września 2010 roku podawała, że oskarżony przebywał w jej towarzystwie tego dnia do godziny 15-16. Nie można zatem wykluczyć, że mógł on przyjechać do S. z pozostałymi oskarżonymi około godziny 16:30 (K. W. podawał, że czekali tam około dwóch godzin, zanim udali się do W., na parking przy sklepie (...), gdzie zjawili się około godziny 18:30).

Dano zatem wiarę zeznaniom S. S., D. G. i R. K., jak również w tej części wyjaśnieniom K. W., odmawiając wiary twierdzeniom T. S., iż to nie on przywiózł do W. tego dnia pozostałych oskarżonych, a następnie brał udział w wynoszeniu przez K. R. wiertel ze sklepu (...). T. S. zaprzeczając temu, by opuszczał tego dnia okolice K. i J., starał się uchronić się przed odpowiedzialnością za zarzucany czyn.

Za niezgodne z prawdą uznano natomiast zeznania M. S., co do godziny, kiedy 1 września 2010 roku wróciła razem z mężem do domu ze szpitala. Zaznaczyć należy, iż kobieta została po raz pierwszy przesłuchana ponad 4 lata po zdarzeniu i dlatego jej wspomnienia z tego dnia, poza tymi, które dotyczyły najważniejszego zajścia – nagłego pogorszenia stanu zdrowia ojca i jego hospitalizacji – musiały się już znacznie zatrzeć w pamięci. Stąd podawanie przez nią dokładnej godziny powrotu do domu, gdy na pewno tego dnia skupiała się na innych okolicznościach, należy odczytywać jako próbę uchronienia oskarżonego od odpowiedzialności zgodnie z zaplanowaną przez niego wcześniej linią obrony, a nie uznać za odtworzenie faktycznie zapamiętanego szczegółu. Przypomnieć trzeba, iż w 2010 roku S. S., a więc również osoba bliska dla T. S., zeznawała, że szpital opuścili około godziny 15-16. Tę relację, jako pochodzącą od osoby niezainteresowanej fałszywym obciążaniem oskarżonego, a przy tym złożoną niedługo po zdarzeniu, uznano za podstawę dla ustaleń faktycznych, nie opierając ich na odmiennych, niezgodnych z innymi dowodami i złożonych w warunkach, gdy przytoczenie faktycznych wspomnień było mało prawdopodobne, twierdzeniach M. S..

Sąd swoje wnioski, co do stanu zdrowia psychicznego K. W. wywiódł z opinii biegłych psychiatrów. Została ona sporządzona przez osoby dysponujące fachową wiedzą, po zbadaniu oskarżonego oraz zapoznaniu się z dostępną dokumentacją z jego leczenia. Nie jest niepełna, niejasna, czy wewnętrznie sprzeczna. Nie była też kwestionowana w czasie procesu.

Ustalenia faktyczne czyniono w niniejszej sprawie również przy wykorzystaniu dowodów z dokumentów: dokumentacji ujawnienia kradzieży w sklepie (...) w W., w tym nagrania i zdjęć, jak również danych o karalności oskarżonych. Zostały one sporządzone we właściwej formie, przez uprawnione podmioty. Nie kwestionowano ich rzetelności w toku postępowania.

K. R. przyznał, iż to on był osobą, która 1 września 2010 roku wyniosła ze sklepu (...) w W. wiertła, a następnie część z nich zwróciła pracownikom sklepu, jako rzekomo wcześniej zakupione, jak również, że to on 10 września 2010 roku z tego samego sklepu wyniósł cztery żarówki. K. W. potwierdził, że to on 1 września 2010 roku oddał drugą część wiertel pracownikom sklepu, jako rzekomy wcześniejszy zakup. Na podstawie dostępnych dowodów ustalono, że to T. S. wybierał z K. R. 1 września 2010 roku wiertła, które następnie włożył mu do koszyka, by tamten je wyniósł i następnie sprzedał. Sprawstwo oskarżonych w tym zakresie uznano więc za niewątpliwe.

Z ustaleń Sądu wynika, iż K. R. i T. S. udali się do sklepu (...) w W., by zabrać stamtąd wiertła. Z uzgodnień czynionych wcześniej przez mężczyzn, którzy ten towar zamierzali sprzedać lub zwrócić do sklepu i otrzymać za nie

rzekomo uiszczoną cenę wynika niewątpliwie, że ich zamiarem było wyniesienie przedmiotów bez płacenia za nie. T. S. rzeczy te wybrał i włożył do koszyka K. R.. Planowali, że następnie wspólnie będą nimi rozporządzali. Oznacza to, że razem dokonali ich zaboru, choć ze sklepu wyniósł je K. R.. Chcieli następnie wspólnie postępować wobec nich jak właściciele. Dopuścili się w ten sposób ich kradzieży. To, że od początku przyjęli plan działania, stopniowo go realizowali, podzielili się w jego wykonywaniu rolami oznacza, że działali w tym zakresie wspólnie i w porozumieniu. Zabrane przedmioty były dla nich mieniem cudzym. Obaj mieli tego świadomość, podobnie jak tego, że zabierają to mienie w celu przywłaszczenia. Działali więc umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, celowym.

Wartość zabranych przedmiotów wynosiła 419,86 złotych, a więc była niższa niż $\frac{1}{4}$ najniższego miesięcznego wynagrodzenia w czasie wyrokowania (25 % z 1680 złotych, a więc 420 złotych). Stosując zasadę określoną w art. 4 § 1 k.k. należało zastosować wobec ich czynu ustawę aktualnie obowiązującą, a więc art. 119 § 1 k.w., który przewiduje, że kradzież przedmiotów o wartości do $\frac{1}{4}$ najniższego miesięcznego wynagrodzenia stanowi opisane tam wykroczenie. Tak też należało zakwalifikować czyn oskarżonych. Z pewnością względniejsze nie byłoby uznanie tego czynu za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k., do czego prowadziłoby zastosowanie ustawy obowiązującej w czasie jego popełnienia. Został on popełniony ponad 2 lata temu, a więc, w myśl art. 45 § 1 k.w., jego karalność uległa już przedawnieniu. Musiało to skutkować umorzeniem postępowania w tym zakresie, zgodnie z art. 5 § 1 pkt 4 k.p.s.w.

K. R. 10 września 2010 roku wyniósł z tego samego sklepu cztery żarówki nie płacąc za nie, chcąc zatrzymać je dla siebie. Także w tym przypadku dokonał zatem zaboru cudzych rzeczy w celu przywłaszczenia. Z uwagi na łączną wartość tych przedmiotów – 279,48 złotych – przy zastosowaniu wspomnianej wcześniej reguły z art. 4 § 1 k.k., jego czyn należało także zakwalifikować jako wykroczenie z art. 119 § 1 k.w., a wobec upływu ponad 2 lat od jego popełnienia, na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 k.p.s.w. umorzyć postępowanie w tym zakresie.

Inaczej należało zakwalifikować postępowanie K. R. i K. W. z wiertłami wcześniej skradzionymi ze sklepu (...) w W. 1 września 2010 roku. Wiedzieli oni o tym, że są one łupem z kradzieży. Mimo to przedstawiali je pracownikom sklepu jako towar uprzednio kupiony i zwracany w ramach przysługujących klientom uprawnień. Wprowadzali ich przez to w błąd, co do pochodzenia przedmiotów i co do przysługującego im prawa do ich oddania za – mającą być wcześniej uiszczoną - cenę sprzedaży. W wyniku tego podstępu, za nienależące do nich rzeczy otrzymywali pieniądze, co stanowiło dla pokrzywdzonego podmiotu niekorzystne rozporządzenie mieniem. Celem ich działania było uzyskanie tej korzyści. Swoim zachowaniem wypełnili oni w obu przypadkach znamiona zawarte w art. 286 § 1 k.k.

Niezrozumiałe było natomiast zakwalifikowanie ich czynów również z art. 286 § 2 k.k. Sprawca takiego zachowania musi przecież pokrzywdzonego poinformować, że dysponuje bezprawnie zabraną mu rzeczą i domagać się korzyści za jej zwrot. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca – oskarżeni ukrywali przed pracownikami pokrzywdzonego podmiotu pochodzenie wiertel, prezentowali się jako ich legalni nabywcy. Nie ma zatem mowy o tym, by można im przypisać wypełnienie znamion z art. 286 § 2 k.k.

W ocenie Sądu czyny K. R. i K. W. stanowiły wypadki mniejszej wagi, o których mowa w art. 286 § 3 k.k. Uzyskana przez nich korzyść majątkowa wynosiła w każdym przypadku około 200 złotych, a więc niewiele. Mogli swój cel osiągnąć jedynie dlatego, że pokrzywdzony podmiot ustalił bardzo liberalne zasady zwrotu pieniędzy za przedstawiany towar. Nieostrożność polegająca na braku weryfikacji, czy przedmioty pochodzą faktycznie ze sklepu i zostały tam zakupione, doprowadziła do sytuacji, gdy sprawca kradzieży mógł oficjalnie uzyskać za swój łup jego pełną cenę detaliczną od jego właściciela. Podstęp, zastosowany przez sprawców, nie był więc nadmiernie przebiegły, mogli oni osiągnąć swój cel niewielkim wysiłkiem. Dlatego zachowania wymienionych oskarżonych zakwalifikowano z art. 286 § 3 w zw. z § 1 k.k.

K. R. i K. W. swoich działań nie dopuszczali się w sytuacji lub stanie wyłączających swobodę działania lub podejmowania decyzji. Na tę ocenę nie miał wpływu stan zdrowia psychicznego K. W., co wynika z opinii biegłych psychiatrów. Z tego powodu uznano ich za zdolnych do zawinienia w odniesieniu do przypisanych im czynów.

Wobec tego oskarżonego K. R. uznano za winnego tego, iż 1 września 2010 roku w W., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd pracownika (...) sp. z o.o. w W., co do tego, że przedstawiony towar nabył wcześniej w sklepie, w wyniku czego uzyskał niekorzystne rozporządzenie mieniem w postaci zwrotu ceny przekazanych

przedmiotów w kwocie 219,92 złotych, przy czym czyn ten stanowił wypadek mniejszej wagi, to jest występku z art. 286 § 3 w zw. z § 1 k.k.

Oskarżonego K. W. uznano natomiast za winnego tego, iż 1 września 2010 roku w W., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadził w błąd pracownika (...) sp. z o.o. w W., co do tego, że przedstawiony towar nabył wcześniej w sklepie, w wyniku czego uzyskał niekorzystne rozporządzenie mieniem w postaci zwrotu ceny przekazanych przedmiotów w kwocie 199,94 złotych, przy czym czyn ten stanowił wypadek mniejszej wagi, to jest występku z art. 286 § 3 w zw. z § 1 k.k.

Společną szkodliwość czynów K. W. i K. R., wypełniających znamiona z art. 286 § 3 w zw. z § 1 k.k. oceniono jako niższą niż przeciętna. Mają na to wpływ okoliczności, powoływane wcześniej przy uzasadnianiu zakwalifikowania tych czynów jako wypadków mniejszej wagi, a więc mała wartość szkody oraz znikomy wysiłek, jakiego wymagało wprowadzenie w błąd pracowników pokrzywdzonego podmiotu, niewielkie skomplikowanie podjętych podstępnych zabiegów. Brak jest przy czym okoliczności zauważalnie podnoszących wagę obu tych czynów. Nieco podnosi ją, w odniesieniu do występku K. R. fakt, że był on sprawcą kradzieży mienia, którym później posłużył się do uzyskania niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez tego samego pokrzywdzonego.

Okolicznością obciążającą dla obu oskarżonych był ich dotychczasowy tryb życia. Obaj byli już wcześniej wiele razy karani za przestępstwa, w tym na bezwzględne kary pozbawienia wolności. Nie zmieniły one ich postępowania, nie nauczyły szacunku dla norm prawa, nie odstraszyły od popełniania kolejnych występków. Oskarżeni są zatem osobami zdemoralizowanymi, wobec których konieczne jest orzekanie najwyższych możliwych kar o charakterze bezwzględnym. Nieco łagodzi wymowę podanych faktów dotyczących wcześniejszej karalności oskarżonych to, że od 2010 roku – K. W. lub od 2012 roku – K. R. nie byli oni karani za przestępstwa. Ten ostatni nadto nie był dotąd karany za czyny przeciwko mieniu.

Okolicznością łagodzącą dla K. R. była jego postawa w czasie postępowania. Choć starał się on nie obciążać współoskarżonych własnymi wyjaśnieniami, to swoje działania opisał precyzyjnie, nie ukrywając ich niekorzystnych dla siebie aspektów. Rozumiał zatem naganność tego zachowania, nie uchylał się od odpowiedzialności za swój występki.

Z podawanych powodów obu oskarżonym wymierzono kary po 10 miesięcy ograniczenia wolności. Orzeczeniu surowszej kary sprzeciwia się waga ich czynów. Jest ona nieco wyższa w przypadku występku K. R., jednak ten oskarżony przed 2010 rokiem nie dopuszczał się czynów przeciwko mieniu, a nadto przyznał się do zarzucanego czynu. Przyjęła postać bezwzględną, by móc skutecznie oddziaływać na obu, zdemoralizowanych już znacznie sprawców. Obaj nie pracują na stałe, a więc karę orzeczono w formie połączonej z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne. Oskarżeni nie mają nikogo na utrzymaniu, muszą zdobywać środki na własne potrzeby. Dlatego miesięczny wymiar pracy na cele społeczne określono dla każdego z nich na 30 godzin.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet tej kary zaliczono K. R. okres tymczasowego aresztowania w sprawie od 25 marca do 8 kwietnia 2012 roku oraz od 13 do 22 kwietnia 2014 roku, równoważny 50 dniom ograniczenia wolności zaś K. W. zatrzymanie w dniach 27 i 28 listopada 2014 roku, jako równoważne 4 dniom ograniczenia wolności.

Na podstawie art. 45 § 1 k.k., orzeczono wobec obu oskarżonych przepadek równowartości osiągniętych przez nich korzyści majątkowych – wobec K. R. w kwocie 219,92 złotych, zaś wobec K. W. w kwocie 199,94 złotych.

Na podstawie art. 630 k.p.k. stwierdzono, iż wydatki postępowania związane z oskarżeniem w części umarzającej postępowanie wobec oskarżonego K. R. ponosi Skarb Państwa.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwolniono oskarżonych K. R. i K. W. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa przypadających od nich kosztów sądowych, gdyż w opisanej wcześniej sytuacji majątkowej nie będą oni w stanie ich ponieść bez uszczerbku dla swojego utrzymania.

Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. stwierdza, iż koszty procesu związane z oskarżeniem T. S. ponosi Skarb Państwa, w tym zasądza na jego rzecz od Skarbu Państwa kwotę 1.008 złotych tytułem zwrotu kosztów działania obrońcy z wyboru. Wysokość kosztów ustalono w oparciu o § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16, przy uwzględnieniu treści § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 IX 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 V 1982 roku prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 IX 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. A. kwotę 924 złotych wraz z kwotą 212,52 złotych jako podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony oskarżonego K. R. z urzędu.